

Pan Waldemar Zieleniewski podjął współpracę z Magazynem Bibliotek Mokotowskich "Sowa Mokotowa" w sierpniu 2008 r. Już w nr 04(06) z 16 października 2008 r. redakcja "Sowy Mokotowa" przekazała mu do dyspozycji całą stronicę pisma aby jako warszawski szaradzysta wykorzystał ją na utworzenie stałego kącika rozrywki dla licznej rzeszy czytelników. Wspólnie z redaktorem naczelnym panem Wojciechem Kupściem opracował formę konkursu szaradziarskiego z nagrodami fundowanymi przez Wydawnictwo Naukowe PWN.

"Sowa Mokotowa" nabrała rumieńców, zaczęto nadsyłać poprawne i niepoprawne rozwiązania. Rozpoczęły się losowania każdorazowo cennych nagród książkowych.

Przeglądając kilka kolejnych numerów pisma zauważyłem, że w kąciku rozrywki nie znalazła się ani jedna zwykła krzyżówka. Pan Waldemar zapytany dlaczego, bez chwili wahania odpowiedział, że nie ma i długo nie będzie, ponieważ istnieją dziesiątki zadań szaradziarskich, innych pod względem konstrukcji, formy i treści. Pragnie przybliżyć czytelnikom całe to bogactwo intelektualne stworzone przez szaradzystów dla pogłębiania wiedzy, dla rozrywki, dla satysfakcji jaką daje rozwiązywanie bardziej skomplikowanych zadań. Ma nadzieję, że swoją pasją zarazi przeciętnych "krzyżówkowiczów" i przynajmniej część z nich po pewnym czasie przemieni się w szaradzystów. Utało się powiedzenie, że najprościej jest nie lubić tego czego się nie zna. Chyba wiem do czego zmierza. Myślę, że nie wyzbył się marzeń o utworzeniu Warszawskiego Klubu Szaradzystów.